

KaeN, Bestia

1.

Mam już dość tych awantur, jestem nowym objawieniem
Daję w kość masz to jak w banku, przyjmuje nowe zlecenie
Popatrz w głąb, szukam sacrum, płacę za to dużą cenę
Czujesz swąd? To profanum, to codzienny ten element
Wpadam w szal, wraca persona non grata, szajbus
Ostatni bal, zapłata za lata życia w strachu
Burzę ład, kruczata denata gotów do ataku
Cały sztab, tu miasto wariatów, psychopatów
Ale upał, niezła dupa, czeka kutas
przykuta do łańcucha twoja córka w niej gwałtu pigułka
Najwyższa półka, analna kulka - moja kolej
Konduktor sprawdza bilet, to przejażdżka w jedną stronę
Armagedon, najlepszy przyjaciel śmierci
Coś kręci, się wierci, przecież jesteśmy święci
Absolwenci Wyższej Szkoły Patologii
Studenci Wydziału Zbrodni zapraszają profesorki.

Ref.

Nie ma barier nie do przejścia
Nachalnie, wulgarnie uwaga dzieci bestia!
Obłąkany włóczęga ALARM, zostałeś przeklęta! Lalalala
x2

2.

Przeziąknięty nienawiścią spowodowaną grzechem
Defekt, umysłu złe myśli niesione echem
Prefekt, Mefista to ten władca marionetek
Zlepek diabelskiego pisma
Noblista w jedzeniu ścieżek
To grom z jasnego nieba spada na wasze kolumny
Dusza czarna jak heban, dla wielu to gwóźdź do trumny
Tyle złości w nas, ona nie jest przez przypadek
Bez litości świat, pozostawił swoją skazę
Zamiast tuszu krew, papier to ludzka skóra
Opętany poeta, chory świat spod jego pióra
Twoja cudowna figura, kochana matka natura
Pograża żądza, poznaj to seksualny rytuał
Kocha, zwierzęcy instynkt przelecę Cię niczym jak królik
Kochaś spragniony pizdy zdejmie założony tłumik
Chłopak Cię zamulił, ja przyjmę Cię do kliniki
Prawdziwi specjaliści poprawią twoje wyniki.

Ref.

Nie ma barier nie do przejścia
Nachalnie, wulgarnie uwaga dzieci bestia!
Obłąkany włóczęga ALARM, zostałeś przeklęta! Lalalala
x2

3. Staje się pusty w środku od tych środków, od tych związków

To zżera jak nowotwór, brak porządku, brak rozsądku
Poddany setkom tortur w zarodku to jest potwór
Enceponce, w której ręce trzymam wiadro prądu?!Chciałem ze Sobą Skończyć, słuchaj teraz pierwsza próba,
Zawiązałem pasek na szyi, niestety? się urwał,
To w Chinach robiona kurwa, więc to gównu jakich wiele
Wodą się zachłysnę, kolejna misja topielec
Nie wyszła, woda zimna, mętna, zachciało się życia
Widzę przystań deskę chwytam, chce na brzegu się zatrzymać
Już nie chcę się zabijać, mimo to jeszcze spróbuje
Tablety na serce, na ciśnienie, tym się faszkuje,
Ze smakiem pożeram kilka tabletek opakowań,
Droga do Diabła do Boga, dobry mam wybór czy slogan
Tracę siły, zasypiam, czuję tą cudowną lekkość

Koniec mojego życia, budzę się, znowu piekło!

Ref.

Nie ma barier nie do przejścia

Nachalnie, wulgarnie uwaga dzieci bestia!

Obląkany włączęga ALARM, zostałam przeklęta! Lalalala

x2